

## **Jednomandatowe okręgi wyborcze – mocniejsi burmistrzowie poprzedniej kadencji i osłabienie znaczenia rad gminy**

W wyborach samorządowych w 2014 roku po raz pierwszy głosowaliśmy w jednomandatowych okręgach wyborczych. Zmiana ordynacji wyborczej objęła wszystkie gminy poza miastami na prawach powiatu. Pół roku po wyborach prezentujemy ekspertyzę skutków wprowadzenia JOW, autorstwa dr Adama Gendźwiłła z Zakładu Rozwoju i Polityki Lokalnej Uniwersytetu Warszawskiego, eksperta programu Masz Głos, Masz Wybór Fundacji Batorego. Czy w świetle wyników wyborów samorządowych JOWy słusznie wzbudzają kontrowersje? Co zmieniły dla wyborców?

Przypominając - jednomandatowa ordynacja wyborcza oznacza, że każda gmina zostaje podzielona dokładnie na tyle okręgów wyborczych, ilu jest radnych. Jeżeli w gminie wybieranych jest 15 radnych, gmina podzielona zostaje na 15 okręgów wyborczych. W każdym z nich komitety wyborcze zgłaszają po jednym kandydacie. Można powiedzieć, że dalsze głosowanie przebiega najprostszą większością metodą - wyborcy głosują na jednego kandydata i mandat uzyskuje ten, który otrzyma największą liczbę głosów. Przeciwnieństwem systemu jednomandatowego jest system proporcjonalny, obowiązujący nadal w miastach na prawach powiatu (65 największych miast). Te komitety, które dostaną minimum 5% głosów, otrzymują wyliczoną liczbę mandatów, które przyznają swoim kandydatom, proporcjonalnie do liczby otrzymanych przez nich głosów.

Według eksperta wprowadzenia okręgów nie poprzedziła niezbędna analiza skutków, które okazały się znaczące. Ponieważ niektóre gminy były przyzwyczajone do stosowania jednomandatowych okręgów już wcześniej, najistotniejsze zmiany zaszły w tych miastach, w których JOWy zastąpiły wcześniej stosowany system proporcjonalny. - *Wyraźnie skorzystały komitety wyborcze burmistrzów, znacznie więcej jest gmin, w których komitet burmistrza ma większość bezwzględna w radzie. Można powiedzieć, że wzmocnił się więc jeszcze bardziej „system prezydencki” w gminach, może to rodzić problemy z kontrolą poczynań burmistrzów przez radnych.* – mówi Adam Gendźwiłł, ekspert programu Masz Głos, Masz Wybór. Sprawdziły się przewidywania dotyczące zjawiska „głosów straconych”. Gdy decyduje wyłącznie liczba głosów pozyskanych przez kandydatów z poszczególnych okręgów, głosy oddane na inne komitety wyborcze przestają mieć znaczenie. *W Kutnie kandydaci na radnych wystawieni przez komitet wyborczy ubiegającego się o reelekcję Zbigniewa Burzyńskiego zdobyli niecałe 39% głosów, wygrali jednak w każdym z 21 okręgów wyborczych, zdobywając wszystkie mandaty w radzie miasta* – pisze ekspert. Aż 61% głosów nie przełożyło się na skład rady miasta.

Dodatkowo, nowy system wyborczy może okazać się niewygodny dla niektórych mieszkańców. Najmniejsze gminy musiały zostać podzielone na bardzo małe okręgi, liczące nawet kilkudziesięciu wyborców. Granice podziału często są sztuczne, a tam, gdzie liczba ludności intensywnie się zmienia, trzeba będzie często je przesunąć.

Trzeba jednak dostrzec także wskazane przez naszego eksperta plusy wprowadzonych zmian. Choć zmniejszył się udział kobiet wśród kandydatów, tam, gdzie znalazły się na listach, miały większe szanse na zdobycie mandatu. Umocniły się także komitety lokalne, bliższe mieszkańcom, choć nie wiadomo, na ile są one rzeczywiście „niezależne” od partii politycznych.

Ekspertyza [Zmiany niezauważone? O tym, jak zadziałały jednomandatowe okręgi wyborcze w wyborach do rad gmin w 2014 roku](#) dr Adama Gendźwiłła jest częścią specjalistycznej publikacji Fundacji Batorego *Co się wydarzyło 16 listopada? Wybory samorządowe 2014*, która zostanie opublikowana do końca maja na stronie [www.maszglos.pl](http://www.maszglos.pl).

Kontakt:

Katarzyna Rakowska

Fundacja im. Stefana Batorego

program Masz Głos, Masz Wybór

[krakowska@batory.org.pl](mailto:krakowska@batory.org.pl)

tel.: 22 536 02 31.